Nr. 30. Kraków, 28 lipca 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Zaproszenie do udziału w wystawie jęczmienia browarnego w Wiedniu 1905 r.
Memoryał przedłożony przez Komitet Wydziałowi krajowemu w sprawie wniesionego do Sejmu przez posła Wł. Gniewosza projektu ustawy lasowej.
O urządzaniu i prowadzeniu doświadczeń polowych — podał Józef Zawadzki — (dokończenie).
Kwestya buraków cukrowych — (dokończenie).
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Zaproszenie
do udziału w wystawie jęczmienia browarnego w Wiedniu 1905 r.

C. k. Towarzystwo rolnicze wiedeńskie postanowiło urządzać w Wiedniu peryodyczne wystawy jęczmienia browarnego, których głównym celem ma być danie przejrzystego obrazu produkcyi jęczmienia w Austryi, przedstawienie różnic w jakości jęczmienia, produkowanego w oddzielnych rejonach i pobudzenie austryackich producentów jęczmienia do wzajemnego współzawodnictwa.

Ze względu na poważne znaczenie, jakie ma dla Galicyi zachodniej uprawa jęczmienia browarnego i korzyść, którą może niezawodnie przynieść przedstawienie w Wiedniu w zbiorowej wystawie próbek dobrego jęczmienia browarnego, jaki można w naszych gospodarstwach wyprodukować, postanowił podpisany Komitet zająć się zebraniem w okręgu swej działalności próbek nadających się do posłania na wystawę.

Ponieważ pierwsza wystawa ma się odbyć w roku bieżącym w czasie od 30 sierpnia do 3 września w halach wiedeńskiego Towarzystwa łyżwiarskiego (Dzielnica III. Heumarkt 2), zwraca się przeto Komitet z prośbą o jak najliczniejsze przyjęcie w wystawie udziału.

Zawiadomienia o zamiarze wzięcia udziału należy nadsyłać jak najrychlej pod adresem c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego w Krakowie (Łobzowska 24), skąd będą na żądanie rozsyłane formularze do zgłoszeń. Tamże należy nadsyłać przed końcem sierpnia próbki ziarna w ilości 15 kg. wraz z wiązką kłosów.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Prezes: *Tarnowski.* — za Sekretarza: *J. Tomalski.*

Memoryał
przedłożony przez Komitet Wydziałowi krajowemu w sprawie wniesionego do Sejmu przez Wł. Gniewosza projektu ustawy lasowej.

Wysoki Wydziale Krajowy!

W załatwieniu pisma Wysokiego Wydziału z dnia 1go lutego 1904. L. 85.748. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, dziękując za udzielenie projektu ustawy lasowej posła Władysława Gniewosza z dnia 23 czerwca 1902 L. S. 607 Alegat 108 do wyrażenia swych postulatów, ma zaszczyt podać do wiadomości Wysokiego Wydziału iż na posiedzeniu, odbytem w dniu 29 lipca 1904 uchwalono na podstawie wniosków wybranej *ad hoc* komisyi prosić Wysoki Wydział Krajowy o zamieszczenie następujących zmian w pojedynczych paragrafach tegoż projektu:

Ad § 3. Lasy wolne chcemy ze względu na §. 13, dopuszczający uwolnienie od przymusu lasowego, ograniczyć na mniejsze przestrzenie, a wyłączyć z pod tego ograniczenia obszary dobrowolnie zalesione, co do których należy właścicielowi pozostawić zupełną swobodę. Proponujemy zatem dodatek do §. 3. „Lasy wolne nie mogą mieć większego obszaru, jak 50. ha. jednego właściciela w jednej gminie, z wyjątkiem gruntów z innych kultur dobrowolnie przez właściciela zalesionych, których obszar może być i większy".

Ad §. 6. Obecnie ustawa lasowa dozwala 5 lat zwłoki między wyrąbaniem lasu a zalesieniem, proponujemy tedy termin 10-letni, który dopiero uprawnia do wniesienia prośby o uznanie zmiany bez dochodzeń, żeby uniknąć zgłoszenia świeżo wyrąbanych przestrzeni. Proponujemy do ustępu I. §. 6. dodać: „o ile dawniej, jak przed 10 laty kulturę zmieniono"

Ad §. 10. W tym paragrafie Lit. C. zabrania się pasienia w częściach przeznaczonych do odmłodzenia i zagajników. Pasienie w zrębach jest jedynym skutecznym środkiem do wyniszczenia chwastów opuszczających się na górskich zrębach, a przedewszystkiem wierzbówki, które wszelkie sadzonki przygłusza i skutecznie ją tylko przez pasienie wyniszczyć można, tak, że potem da się kulturą uzupełnić. Uznając w innych wypadkach słuszność tego zakazu, proponujemy: do §. 10. lit. c. dodać: „O ile pasienie bydła przez władzę lasową nie zostanie uznane za wskazane".

W górach wyplatają wózki i robią koszyki z korzeni świerków. Aby uchronić drzewa rosnące przed tem i ogra-

niczyć wyrwanie korzeni jedynie do wyrębów, prosimy o umieszczenie w §. 10. po lit. *l)* jeszcze ustępu *m)*: „Użytkowanie korżeni drzew stojących“.

Ad §. 12. Paragraf ten zostawia właścicielowi zupełną swobodę w systemie gospodarstwa leśnego, którą w lasach jako tako zagospodarowanych za słuszną uznajemy. Obawiamy się jedynie pozostawienia na mocy tej swobody wyrębów nie zalesionych, na których opuszczą się krzewy leśne, a gdzieniegdzie odrośla drzew liściastych. Żeby utrudnić właścicielowi twierdzenie, że on tak własnie chce gospodarować, umieszczamy na końcu §. 12. po słowie: gospodarować, „byle obrany sposób odpowiadał zasadom racyonalnej gospodarki lasowej“.

Ad §. 15. Poddanie pod przymus lasowy gruntów dobrowolnie przez właściciela zalesionych, uważamy za krzywdzące. Kto sam dobrowolnie zalesia, ma prawo rozporządzać tym lasem jak chce, i jeżeli są wolne lasy, to powinny nimi być te przestrzenie, a właścicielowi należy pozostawić swobodę mieniania kultury leśnej napowrót na pierwotną, jeżeli po pierwszej kolei zrębowej uzna to za korzystniejsze. Przyczyną zalesienia nie tylko bywa licha gleba, która innej kultury nie opłaca, czasem zalesia się folwark dla innych powodów, jak: spalénie się budynków, brak kapitału obrotowego, niewypłacanie się drobnych dzierżawców lub emigracya robotnika. Proponujemy tedy: w §. 15. lit. *C)* opuścić cały ustęp.

Ad §. 23. Skoro już ustawa przepisuje sposób gospodarowania w lasach nad brzegami większych wód płynących, to nie można pominąć zastrzeżenia, żeby nad brzegami rzek nie było drzewa wysokopiennego. O ile las niskopienny ochrania brzegi i utrwala je, to znowu wysokie drzewo, poderwane przez wodę, robi nieobliczalne szkody w tamach, — mostkach, a przy mniejszych rzekach nieraz zmienia całkowicie ich bieg — proponujemy tedy, w §. 23., do ustępu *d)* dodać: „z tem zastrzeżeniem, że na 20 metrów od brzegu rzeki nie wolno mieć żadnego drzewa wysokopiennego“.

Paragraf ten zabezpiecza zagajniki i zręby obciążone służebnościami od niszczenia.

Ad §. 44. Wyłączenie większej przestrzeni od spasania zabezpiecza lepiej przeprowadzenie kultur i odnowienie lasów — proponujemy więc w §. 44, lit *a)* oznaczyć obraz zagajników i zrębów, wyłączonych od spasania na lit. *aa)* jedną czwartą część całej powierzchni lasowej, tworzącej jeden dział gospodarczy przy gospodarstwie wysokopiennem lit. *bb)* jedną trzecią część przy gospodarstwie średniopiennem lit. *cc)* połowę przy gospodarstwie połączonem i niskopiennem.

Ad §. 46. O nieporozumienia między właścicielami uprawnienia służebnościowego, a właścicielem lasu bardzo łatwo dlatego też należy ich wzajemny stosunek możliwie jasno określić. Przy zbierankach koszt przygotowania t. j. robocizna nieraz więcej wynosi, niż wartość pierwotna materyału, która dla właściciela lasu, obciążonego serwitutami może być minimalna — dlatego prosimy o dodanie w §. 46. do ustępu II. postanawiającego, iż niewywiezione z lasu przez uprawnionych płody przepadają na rzecz właściciela; słów: „Który nie jest obowiązany zwracać kosztów przysposobienia“.

Ad §. 56. Dotychczas nie było sposobu uwolnienia lasu od służebności bez zgody uprawnionych, co tak dla gospodarstwa lasowego, jak i dla wzajemnego stosunku często jest pożądanem. Prawo żądania wykupu służebności bez zgody obopólnej może jedynie przysługiwać właścicielowi lasu, bo ten ma obowiązek wypłacić nieraz znaczną sumę, której wypłacenie wbrew jego woli mogłoby go zniszczyć. Bylibyśmy za umieszczeniem w §. 56. po pierwszym ustępie: „Właścicielowi lasu przysługuje jednak prawo zażądać przymusowego uwolnienia od służebności za odpowiedniem przez władzę krajową oznaczyć się mającem odszkodowaniem“.

Ad §. 60. Dla uniknienia, o ile się to da, nieporozumień, proponujemy w §. 60. na początku dodać: „Celem zapewnienia swych praw mogą uprawnieni żądać od władzy lasowej ustanowienia na swój koszt planu gospodarczego dla lasu obciążonego służebnościami. Przy sporządzeniu odnośnego planu gospodarczego winna władza lasowa uwzględnić wszelkie życzenia właściciela lasu, o ile nie sprzeciwiają się przepisom ustawy lasowej, ani nie zmniejszają poborów uprawnionych“.

Wychodzimy z założenia, iż możliwie dokładne określenie stosunku uprawnionych do korzystania ze służebności a właścicielem lasu jest przy odpowiedniem zabezpieczeniu zalesienia zawsze korzystnem — uchyla bowiem nieporozumienia i tak bardzo często powstające.

Ad §. 62. Przez wstawienie lasów gminnych i skwiwalentowych do tej kategoryi, w których nie jest potrzebny ukwalifikowany gospodarz lasowy, utrudnia się Wydziałom powiatowym kontrolę nad lasami gminnymi, w których i tak już przy przymusowym nadzorze przez leśnika powiatowego dzieją się częste nadużycia i gospodarka bywa wadliwą. Gminy przez wspólny zarząd przez leśnika powiatowego ponoszą na ten cel minimalny wydatek. Prosimy tedy o zaliczenie lasów wyszczególnionych w §. 2. ustęp *e,* (tj. lasów gminnych i wspólnych) do kategoryi lasów, w których prowadzenie gospodarstwa oddanem być może jedynie kwalifikowanym leśnikom.

Wobec tego w §. 62. w ustępie *b,* prosimy po lit. *d)* dodać lit. *e),* zaś w ustępie *c)* tegoż paragrafu prosimy po słowach „w §. 2. lit.“ wykreślić literę „*e.*“.

Ad §. 141. W paragrafie tym dla dokładniejszego określenia uprawnień zarządcy przymusowego w instrukcyi jaką w myśl §. 140. ma się wydać dla tegoż zarządcy, prosimy w ustępie Iszym tegoż paragrafu wierszu 2gim po słowach „prawa“ dodać słowa „i zakres działania“ zarządcy.

Ad §. 157. Skład krajowej komisyi lasowej określony w §. 156. wydaje nam się całkiem odpowiedni, jednak o okręgowych komisyach lasowych tego powiedzieć nie możemy, bo z jednej strony za mały jest udział właścicieli lasów, a za duży leśników, tak samo razi nas przewaga, przez Rząd mianowanych członków. Delegat c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie lub Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, który sam jeden przy proponowanym składzie ma bronić interesów właścicieli lasów, jeszcze ma być mianowany przez c. k. Namiestnika, a nie, jak to przy krajowej komisyi, wprost wybierany. Za duży jest również udział zawodowych leśników, bo inspektor lasowy już jest leśnikiem; dalej mianuje Namiestnictwo drugiego zawodowego leśnika na wniosek Tow. leśnego, a trzeciego leśnika mianuje Wydział krajowy. W ten sposób na przeciw jednego właściciela lasu staje 3-ch zawodowych leśników, którzy go zawsze przegłosują i jeżeli się będzie rozchodziło o sprawę, która z natury rzeczy wywołuje odmienne zdania tych czynników jak n. p. nadzór przymusowy lub narzucanie ukwalifikowanych gospodarzy lasowych, to zawsze właściciel lasu zostaje przegłosowany. Proponujemy tedy w §. 157. w ustępie *c)* po słowie „delegat“ opuścić słowa „c. k. Namiestnictwa, mianowany na przedstawienie“.

Również z tych samych względów prosimy brzmienie ustępu *e.* tegoż §-u następująco zmienić: „delegat Wydziału Krajowego mianowany z pośród większych właścicieli leśnych zamieszkałych w okręgu“. I w §. 157. ustęp *e)* opuścić: „Zawodowych gospodarzy lasowych“ a wstawić na to miejsce: „Większych właścicieli leśnych“.

Ad §. 173. W paragrafie tym jest mowa o karach za przestępstwa lasowe. Uważamy, że grzywna jest najodpowiedniejszym środkiem na tego rodzaju przestępstwa, a areszt tylko w ostateczności i niemożności ściągnięcia grzywny. Z tego względu brzmienie ustępu *a)* tegoż §-u prosimy zmienić w następujący sposób: *a)* właściciel lasu obciążonego służebnościami grzywną od 20 do 300 koron lub w razie niemożności ściągnięcia aresztem od dwóch do trzydziestu dni.

Ad §. 182. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5. marca 1858. Nr. 34. Dz. u. p.) a wszczególności zasady zawarte w załączniku *D),* są już obecnie przestarzałe, bo opierają się na wartości drzewa opałowego. Teraz głównym płodem naszych lasów jest drzewo użytkowe, a tylko odpadki, w niektórych lasach poniżej 10%, dają drzewo opałowe. Proponujemy tedy: w §. 182 opuścić ostatni ustęp, ustanawiający iż rozporządzenie ministerstwa dotyczące

traktowania przestępstw ustawy lasowej przez władze polityczne ma pozostać nadal obowiązującem.

Ad §. 184. Projektowany paragraf żąda, aby ocenienie rodzaju i wielkości szkody przez służbę leśną odbywało się „według zasad zawartych w załączniku *D*“. Ponieważ taryfa, ustanowiona w tym załączniku opiera się na zasadzie wartości drzewa opałowego, która wobec tego, że głównym produktem lasów jest obecnie drzewo użytkowe, a nie opałowe jest już przestarzałą, prosimy o zmianę brzmienia tego ustępu w tym druku, aby ocena szkody przez służbę leśną odbywała się: na podstawie taryfy przez Komisye okręgowe lasowe uchwalonej“.

Ad §. 187. W paragrafie tym prosimy o ustalenie, aby taryfa ustanowiona dla szkód leśnych ze względu na zmianę ceny płodów leśnych była co 10 lat odnawianą.

W obec tego w ustępie I tegoż §-u prosimy opuścić wiersz 5. 6 i 7-y od słów: „według zasad wyrażonych w załączniku *D*“... do końca ustępu“ a natomiast wstawić postanowienie: „Taryfę tę odnawiać należy co 10 lat“.

Co do innych paragrafów nie proponujemy żadnych zmian, prosimy jedynie o uwzględnienie naszych życzeń, powyżej przytoczonych, i o łaskawe powiadomienie podpisanego Komitetu, czy i o ile Wysoki Wydział Krajowy uwagi powyższe uznaje za słuszne.

O urządzaniu i prowadzeniu doświadczeń polowych.

Dokończenie.

Obliczenie całkowitego plonu z oddzielnych pólek przedstawia względnie najwięcej trudności. W większych gospodarstwach, posiadających pomostową wagę, zadanie powyższe jest łatwiejszem, natomiast w mniejszych gospodarstwach z konieczności nieraz zadowolnić się trzeba przeważeniem części plonu i przeliczeniem otrzymanej wagi na całe pole. W tym wypadku ważymy z każdego pólka 20—60 snopów na dziesiętnej lub sprężynowej wadze, a dla ułatwienia zważenia na dziesiętnej wadze, kładziemy i tarujemy lekką ramę drewnianą, na której wtedy możemy ułożyć większą ilość snopów.

Wymłóciwszy zważone snopy, określamy wagę oddzielonego od plew ziarna, z różnicy zaś, wagę słomy i plew. Na podstawie tego próbnego omłotu, obliczamy całkowity zbiór dla danego poletka.

Wiele kłopotu sprawia także omłot ziarna. Najwygodniej, zdaje się, to jeszcze wykonać cepami; czasem na młocarni — szczególniej, gdy kto posiada ręczną lub przenośną; można jednakże posługiwać się i parową, jeżeli mamy do czynienia z większemi poletkami, a więc i większymi plonami. Zbiór okopowych jest łatwym, wymaga tylko nieco uwagi i sumienności ze strony dozorujących, aby nie zachodziły pomyłki.

Kartofle ważą się po oczyszczeniu z ziemi, buraki z liśćmi i bez liści.

Pracując wspólnie ze Stacyą doświadczalną, winniśmy nie ograniczać się gołosłownem podaniem plonów, lecz nadesłać możliwie dobrze wzięte przeciętne próbki plonów, dla ich dalszego chemiczno-botanicznego zbadania, jak również staranne sprawozdanie z naszej pracy. Wiadomo bowiem, że skład chemiczny roślin stosownie do warunków, w jakich one podczas wegetacyi się znajdowały, bywa różny — możemy więc, badając rośliny, do pewnego stopnia wnioskować o środowisku wśród którego one rosły, czego im brak było, a czego miały poddostatkiem.

Próbki, rzecz naturalna, powinny być starannie pobrane, aby wyobrażały rzeczywisty charakter plonu.

Ziarna z każdego poletka $1^1/_2$ litra wystarcza, całkowitej słomy (zwiniętych źdźbeł) $^1/_3$ kg., kartofli 10 kg., buraków sztuk 10 — te ostatnie wybiera się w sposób następujący: odlicza 1000 różnej wielkości buraków, dzieli się je na trzy klasy: duże, średnie i małe, i z każdej klasy odbiera się $^1/_{10}$ część — z trzech klas zatem otrzymamy 10 sztuk.

Po wzięciu próbek, należy je chronić od wysychania i możliwie rychło do Zakładu rolniczo-doświadczalnego odesłać. Zwracam tu wreszcie uwagę, że wszystkie roboty na porównawczych poletkach mają być w jednym czasie, t. j. jednego dnia wykonywane, jednakowo starannie.

Winniśmy wreszcie szczegółowe sprawozdanie. Prowadząc doświadczenia polowe i pragnąc nietylko osobistą z nich odnosić korzyść, lecz też i swoim współpracownikom na roli przychodzić z pomocą i zachętą, mamy obowiązek należytego zapisywania wszystkich danych z doświadczeniem związek mających.

Bardzo odpowiedniem byłoby zaprowadzenie stosownego zeszytu, w którym znaleść się powinny odpowiedzi na mniej więcej odpowiednie pytania:

1. Nazwa i dokładny adres majątku, w którym doświadczenie miało miejsce.
2. Cel doświadczenia.
3. Sytuacyjny planik poletek doświadczalnych, te ostatnie winny być numerowane.
4. Rodzaj i głębokość gleby, podglebia i podłoża.
5. Czy pole drenowane, ewentualnie czy przepuszczalne.
6. Położenie pola — równinne, czy też nachylone i w jakim kierunku.
7. Wymiary poletek — ich położenie względem stron świata.
8. Czy przez szczególniejsze miejscowe położenie, n. p. zasłaniające od wiatrów lasy, wzgórza, lub też wystawienie na działanie chłodnych wiatrów wzrost roślin nie jest wspomaganym lub hamowanym.
9. Jakiem było zmianowanie, przynajmniej w kilku ostatnich latach, kiedy i jak nawożonem było?
10. Kiedy i jak uprawiano na próbnych poletkach?
11. Kiedy rozsiewano nawozy pomocnicze, jakie, na którem z poletek i w jakiej ilości.
12. Kiedy zasiano, jakiem nasieniem, w jakiej ilości i na którem z poletek.
13. Czas wzejścia roślin, kłoszenia się, kwitnięcia, sprzętu.
14. Obliczenie plonu.
15. Szczególniejsze spostrzeżenia co do ewentualnych szkodników — roślinnych (grzybków) lub zwierzęcych, stanu pogody, opadów atmosferycznych — są to wszystko bardzo ważne obserwacye.

Takie sprawozdanie zajmie wprawdzie trochę więcej czasu, ale też będzie miało większe ogólne znaczenie, a Stacyi doświadczalnej pozwoli opracować treściwie zebrany dobry materyał sprawozdawczy i wyprowadzić zeń z czystem sumieniem ogólniejsze wnioski. *Józef Zawadzki.*

Kwestya buraków cukrowych.

Dokończenie.

Forsowania więc uprawy cukrownie obecnie nie mają racyi tamować, a plantator dbający o zysk źle robi, gdy ze swobody nie korzysta gdy nie zwraca dostatecznie uwagi na to, że zwyżka plonu o 10 cent. metr. na mordze kompensuje z okładem obniżenie ceny o 10 halerzy, podwyższenie zaś plonu o 15 lub 20 cent. metr. więcej może zaważyć w dochodzie gospodarskim, niż cena o 10 halerzy wyższa.

Mierne plony najwięcej gospodarstwo kosztują, to — pewnik niewątpliwy. Lepiej jest zatem ograniczyć obszar plantacyi a mieć z niej możliwie najwyższe plony, aniżeli zadowalać się lichemi plonami na wielkim obszarze. Koszta uprawy buraka cukrowego nie wahają się w bardzo szerokich granicach i nie rosną bynajmniej znacznie w miarę wzrostu plonu. Tyczy się to szczególnie ręcznej pracy, która przedstawia w kosztach produkcyi buraków cukrowych tak poważną rubrykę. Gdy zatem przez odpowiednią kulturę osiąga się plon znacznie wyższy przy tych samych prawie kosztach

produkcyi, zysk czysty musi być znacznie wyższy, aniżeli przy plonach miernych.

Oprócz warunków naturalnych, nie dających się zmienić, wpływa na wysokość plonu buraków cukrowych w bardzo znacznym stopniu technika uprawy, a zatem odpowiednie przygotowanie roli pod zasiew, właściwa obróbka i racyonalne nawożenie. Pod względem uprawy, to jakkolwiek widoczny jest u nas znaczny postęp, można się jeszcze spotkać, szczególnie tam, gdzie świeżo wprowadza się uprawę buraków cukrowych, z poważnymi błędami, obniżającymi zyski. Bo u nas w rolnictwie zawsze jeszcze za wiele naśladowania, bezmyślnej rutyny, a za mało ochoty do podążania z postępem. W Królestwie Polskiem, gdzie uprawa buraków cukrowych wcześniej wprowadzona, niezawodnie więcej się rozpowszechniła, rolnicy wysyłają do Czech i Moraw delegatów z poleceniem, aby zapoznali się tam z postępami techniki uprawy i pouczeni na żywym przykładzie, dokładniej mogli zapoznać ogół plantatorów z tem, co można i należy dla zdobycia większego zysku naśladować. Tu o takiej dążności do wydoskonalenia się nie słyszymy, ani też nie znać usiłowań wykrycia za pomocą prób lokalnych, jakiemi srodkami można by zapewnić sobie pożądane podwyższenie plonu i większe zyski.

A od iluż to szczegółów, na pozór niezbyt ważnych, ten czysty zysk zależy. Wszystkich niepodobna tu podnosić, ale wypada zwrócić uwagę chociaż na znaczenie, jakie ma niezawodnie trafne, to znaczy odpowiednie dla miejscowych warunków, oznaczenie wielkości powierzchni przeznaczonej pod każdą roślinę, a zatem szerokości odstępu między rzędami i na rzędach. Ta najwięcej odpowiednia gęstość sadzenia nie jest bynajmniej wielkością stałą, lecz zmienną, zależną od gleby i klimatu, a dla jej wyznaczenia zagranicą setki prób się wykonywa. U nas, choć próba to bardzo prosta i łatwa, chyba wyjątkowo ktoś ją przedsiębierze, jakkolwiek wysokość plonu nie mało zależy od utrafienia właściwych odległości pomiędzy burakami. Pod względem gęstości sadzenia interesa cukrowni i plantatora są sprzeczne, gdyż buraki rzadko sadzone mogą dać plon wyższy, lecz będą mniej cukrowe, gdy przeciwnie gęsto rosnące buraki odznaczają się wysoką zawartością cukru a plon dają niższy. Ale właśnie, wobec tej sprzeczności interesów, tem ważniejszem jest oznaczenie tych granic w odstępach, których plantator nie powinien przekroczyć bez znacznego uszczerbku dla własnej kasy z jednej strony, a bez narażenia cukrowni na znaczną stratę — z drugiej.

A kwestyą odpowiedniej do uprawy odmiany, czy rasy, czy też marki buraków, czy się zajmujemy jak należy? Wiadomo, że są odmiany mniej plenne a wysoko cukrowe, obok nich bardzo plenne, które co do cukrowości niezadowalają, a wreszcie i takie, u których wysoki plon idzie w parze z obfitą zawartością cukru. Wyrób więc odpowiedniej odmiany jest rzeczą bardzo ważną, a przy wyborze obok innych czynników trzeba także uwzględnić i warunki sprzedaży. Produkcya wysoko cukrowego buraka może być rentowną tam gdzie cukrownia płaci za cukier, albo też płacąc od wagi buraków, normuje cenę wedle cukrowości buraków i przez to bonifikuje plantatorowi niższy plon wysoko cukrowych buraków. Tam zaś, gdzie rolnicy nie mają żadnego interesu w produkcyi buraków o bardzo wysokiej zawartości cukru, muszą być skłonni do wyboru odmian odznaczających się większą plennością, dążenie zaś do zwiększenia przez to zysku z uprawy może doznać ograniczenia tylko przez przymus ze strony fabryki do użycia nasienia przez fabrykę dostarczanego. Tego rodzaju przymus może jednak znających znaczenie wyboru odpowiedniej odmiany zniechęcić do uprawy buraków, lekceważących zaś nieświadomie ten czynnik naraża na straty. Z biegiem czasu zarówno z jednymi jak z drugimi może stanąć cukrownia w przykrej kollizyi, której można uniknąć, jeżeli się pozna zachowanie różnych ras i odmian i wprowadzi do uprawy nasienie, dla miejscowych warunków najwięcej odpowiednie, a zatem inne może w jednej, inne w drugiej okolicy.

U nas na tak ważny czynnik, jakim jest trafny dobór odmiany, za mało doprawdy zwraca się uwagi. Posługujemy się głównie nasieniem zagranicznem, bez sprawdzenia, o ile jest ono odpowiedniem dla naszych warunków. Pracy mającej na celu poznanie, co nam dać może nasienie tej lub owej renomowanej odmiany, czy rasy pozakrajowej, zupełnie nie widać. A cóż dopiero mówić o usiłowaniach wytworzenia ras własnych krajowych, do miejscowych warunków klimatu i gleby przystosowanych. W Galicyi Zachodniej nikt się tem nie zajmuje, jakkolwiek wytworzenie krajowej rasy buraka, odznaczającej się wyższą plennością, od ras obcych, a nie ustępującej im pod względem cukrowości, to bynajmniej nie mrzonka niedościgniona, lecz skutek, który praca w tym kierunku podjęta, wytrwała a świadoma celu, niewątpliwie by osiągnęła. Niezawodnie i krajowe cukrownie nie są bez grzechu, że idąc za utartym przykładem fabryk pozakrajowych, tą sprawą ze szkodą własną się nie zajęły, chociaż zysk z produkcyi nasienia płynący należy się słusznie krajowi, który buraki cukrowe uprawia i nie jest to objaw zdrowy, że rolnictwo krajowe tego zysku jest dotąd prawie zupełnie pozbawione.

Gdy mowa o wytworzeniu ras krajowych i produkcyi nasienia buraka cukrowego, niepodobna nie wspomnieć o usiłowaniach hodowców zagranicznych uzyskania przez hodowlę odmian później dojrzewających. Wprawdzie nie udało się jeszcze dojść do ustalonych rezultatów, ale cel pracy w tym kierunku podjętej trzeba uznać za trafny. O powodzeniu nie powinno się z góry powątpiewać, bo skoro udało się wyhodować wczesne i późne odmiany ziemniaków, to i u buraków cukrowych osiągnięcie tego samego celu nie jest chyba niemożliwe. A co za korzyści stąd i dla plantatora i dla cukrowni! Przedłużenie okresu sprzątu i odstawy do stacyi kolejowej, zmniejszenie dla cukrowni straty cukru, nieuniknionej po wyjęciu buraków z ziemi, uniknięcie nawału pracy przy odbiorze, oto skutki, o które doprawdy warto się pokusić. Tymczasem sami nietylko na tem polu czynnie nie działamy, ale nawet mało o tem wiemy, co się w krajach obcych w tym kierunku robi.

Pod względem nawożenia roli pod buraki cukrowe również mamy wiele sobie do zarzucenia. Nie wiem doprawdy, co się częściej u nas zdarza, czy to, że używamy nawozów za mało, czy też to, że dajemy ich za wiele — ale nie zbłądzę bynajmniej, twierdząc, że najrzadziej dajemy ich tyle, ile potrzeba. Skłonni do posiłkowania się szablonom i receptą, zbyt mało okazujemy chęci do sprawdzenia, czem nawozić potrzeba i czy nawozy, które kupujemy, dostatecznie się opłacają. Rolnicy ostrożni, mniej zasobni, do obfitszego użycia kupnych nawozów pomocniczych nie objawiają ochoty. Rzutniejsi, zasobniejsi dają nieraz wszystko, o czem słyszeli, że burak cukrowy potrzebuje, bez względu na to, jaką jest zasobność gleby. Słowem brak odwagi, albo szablon zwykle się spotyka, a rzadziej zrozumienie, że stosowanie nawozów pomocniczych powinno być ściśle indywidualne, to znaczy, że te nawozy powinne być, tak co do jakości, jak i co do ilości, użyte odpowiednio do naturalnych zasobów gleby. A przecież tylko takie indywidualne nawożenie zapewnia najwyższą opłacalność kupnych nawozów. W prawdzie naśladowanie w użyciu srodków nawozowych, trzymanie się renomowanych recept i zagranicą, szczególnie w Niemczech, na dobre kwitnie. Tam jednak, wobec korzystnych warunków produkcyi, postępowanie takie nie pociąga jeszcze za sobą zbyt smutnych następstw. Tam przynosi ono może tylko szkodę — u nas prowadzi nieraz do zguby.

Nie lepiej niezawodnie dzieje się z zastosowaniem maszyn i narzędzi, ułatwiających i wydoskonalających uprawę oraz obniżających jej koszta, głównie przez zmniejszenie zużycia pracy ręcznej. Na tem polu tak samo wiele jeszcze mamy do zrobienia, jak i pod względem zwiększenia wydajności i poprawy pracy ręcznej tam, gdzie ona przy uprawie buraków teraz jeszcze nie da się zastąpić robotą maszyny. Praca robotnika galicyjskiego w Niemczech jest lepszą i wydatniejszą, bo tam go uczą, jak ma robić, i wiedzą, czego potrzeba koniecznie wymagać, a może i narzędzia do roboty dają odpowiedniejsze. Również i w zaprowadzeniu pracy akkordowej za małe, jak się zdaje, robimy postępy.

Ale nie chcę już dłużej nad ujemnemi stronami naszej produkcyi buraka cukrowego się rozwodzić. Wytknięte chyba wystarczą, by zrozumieć, dlaczego przedewszystkiem obszar zajęty pod uprawę buraków cukrowych w zachodniej części kraju nie zwiększa się tak, jakby sobie tego należało życzyć. Szerzy się przekonanie, że uprawa buraków cukrowych przestała się opłacać, a zbyt mało myśli się o środkach, które mogą rentowność utrzymać na dawnym stopniu, pomimo obniżenia się ceny, płaconej za buraki. Do tego celu prowadzą zwiększenie plonu i obniżenie kosztów produkcyi, a zanim się kto od uprawy cofnie, powinien, dążąc w obu kierunkach, starać się zwiększyć opłacalność plantacyi. A niezawodnie w tych usiłowaniach i Towarzystwa rolnicze i zakłady doświadczalne i cukrownie i kraj powinny spieszyć z jak najwydatniejszą pomocą.

Gdy mowa o opłacalności produkcyi buraków cukrowych, muszę jeszcze zwrócić uwagę na to, że chcąc obliczyć całą korzyść, jaką przynosi gospodarstwu ich uprawa, nie powinno się ograniczać do porównania przychodu i rozchodu samej tylko plantacyi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ta lepsza kultura, jaką burak cukrowy wnosi do gospodarstwa, odbija się korzystnie i na innych plonach, po buraku na tem samem polu uprawianych. Pewna więc część kosztów uprawy buraków znajduje w zwiększonych plonach innych ziemiopłodów pokrycie, a przez to rentowność produkcyi buraków cukrowych w istocie wyższą się okazuje od wykazanej jednorocznym tylko obrachunkiem.

Gdy będziemy zwracali uwagę nietylko na dochód, jaki nam uprawa samego buraka cukrowego przynosi, ale także i na ogólny zysk, jaki zapewnia w prowadzenie uprawy tej rośliny do gospodarstwa, a przedewszystkiem, gdy wypróbujemy i wyczerpiemy wszystkie srodki, które prowadzą bądź do podwyższenia plonu, bądź też do obniżenia kosztów produkcyi, dopiero wówczas twierdzenie, że uprawa buraka cukrowego w pewnych okolicach naszego kraju zupełnie się nie rentuje, nie spotka się z niedowierzaniem. Dopóki zaś statystyka stwierdza, że plon przeciętny buraków cukrowych z morgi jest wyższy w Czechach o 28, a na Morawie o 12 cent. metr., narzekanie na niedostateczną opłacalność powinno zmilknąć, a do poprawy produkcyi — znaleźć się potrzebna energia.

Pracą tyle wdzięczną nad wydoskonaleniem uprawy należy się zająć bez wahań i zwłoki. Przyczyni się ona niezawodnie najwięcej do pomnożenia istotnie rentownych, podnoszących kulturę gospodarstwa plantacyi buraka cukrowego, a jeżeli nawet nie doprowadzi do tego, abyśmy mogli obywać się w kraju bez cukru obcego, to wyczerpawszy wszystkie środki, nie będziemy potrzebowali się już tego wstydzić. Teraz jeszcze przed uczuciem wstydu trudno się obronić, gdyż nie tylko nie mamy prawa twierdzić, że nie możemy produkować na roli tyle cukru, ile wymaga konsumcya kraju, ale stoimy zupełnie bezbronni wobec zarzutu, że nie umiemy z własną szkodą potrzeby kraju zaspokoić.

Dr. Stefan Jentys.

Sprawy bieżące.

Sprawozdanie o stanie urodzajów w zachodniej części kraju z końcem lipca 1905. Urodzaje tegoroczne przedstawiają się w ogóle bardzo dobrze, w przeciwstawieniu do roku zeszłego, i rokują piękne widoki. Zbiór żyta z powodu panujących w drugiej połowie miesiąca deszczów niepewny. Pod względem plenności żyta i przenicy, rok bieżący nie może iść w porównanie z rokiem ubiegłym, natomiast inne płody przedstawiają się korzystniej, osobliwie koniczyna, ziemniaki, buraki, marchew, groch, bób, wyka, które w ostatnich tygodniach bardzo pomyślnie się rozwijają. Siana z łąk zebrano obficie i bardzo dobrej jakości przy pierwszym pokosie, drugi pokos zapowiada się też dobrze. Pozostaje jeszcze jedno życzenie, by sprzęt tak reszty zboża jak i okopowych na lepszą porę trafiły, aniżeli zbiór żyta. Nadzwyczajne bowiem i nader obfite opady atmosferyczne, utrudniające zbiory, grożą smutnemi następstwami dla wszystkich gospodarstw wiejskich.

Część żyta już dziś zczerniała kwalifikuje się na towar drugorzędnej wartości.

Zżęte zboża pozostają w kopach, ze stojących zaś na pniu pod wpływem słońca, wiatru i deszczu wysypuje się ziarno, tak, że rolnicy przedstawiają możliwość zebrania z pól tylko zczerniałej słomy.

Dalsze deszcze groziłyby jednak całemu naszemu krajowi straszliwą klęską.

W pojedynczych powiatach zachodniej części kraju stan ziemiopłodów między 15 a 25. lipca przedstawiał się według relacyi sprawozdawców następująco:

Pszenicę ozimą jako dobrą a wczęści nawet jako bardzo dobrą przedstawiają z powiatów: Kolbuszowa, Nisko, Wadowice, Wieliczka, Brzesko, Ropczyce, Tarnów, Jasło, Krosno, Łańcut, Przeworsk, Strzyżów i Kraków, jako średnią — Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Biała, Myślenice, Pilzno, N. Sącz, Gorlice, Żywiec i Chrzanów.

Żyto ozime jako bardzo dobre — przedstawiają z powiatów: Rzeszów i Wadowice, jako dobre — Kolbuszowa, Myślenice, Wieliczka, Ropczyce, Tarnów, Łańcut, Przeworsk, Strzyżów, N. Sącz, i Chrzanów, średnie — Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Biała, Brzesko, Pilzno, Jasło, Żywiec, i Kraków.

Jęczmień jako bardzo dobry — przedstawiają z powiatów: Rzeszów, Przeworsk, Kraków i Chrzanów, średnio — Dąbrowa, Mielec, Kolbuszowa, Nisko, Biała, Wadowice, Brzesko, Ropczyce, Tarnów, Krosno, Łańcut, Strzyżów, N. Sącz, Gorlice, Jasło, Wieliczka, i Żywiec — wyjątkowo jako zły z powiatu Pilzna.

Owies, jako wyborny, przedstawiają z powiatów: Mielec, Kolbuszowa, Biała, Wadowice, Ropczyce, Rzeszów, Tarnów, Jasło, Gorlice i Kraków, średnio — Dąbrowa, Pilzno, Tarnobrzeg, Myslenice, Wieliczka, Brzesko, Pilzno, Krosno, Łańcut, Przeworsk, Strzyżów, N. Sącz i Chrzanów.

Buraki, cukrowe i pastewne oraz marchew pastewna w ogóle bardzo dobrze się rozwijają.

Ziemniaki, — jako wyborne, przedstawiają z powiatów: Tarnobrzeg, Wadowice, Myślenice, Ropczyce, Tarnów, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk i Kraków, jako dobre — Dąbrowa, Kolbuszowa, Biała, Wieliczka, Brzesko, Pilzno, Jasło, Krosno, Strzyżów, Gorlice i Chrzanów, jako średnie — Mielec N. Sącz, i Żywiec.

Kapusta, — jako dobra, przedstawiają z powiatów: Tarnobrzeg, Biała, Wadowice, Wieliczka, Łańcut, Przeworsk, i Strzyżów, jako średnia — Kolbuszowa, Rzeszów, Ropczyce, Tarnów, Brzesko, Jasło, Gorlice i Kraków, jako mierna a raczej kiepska, — Dąbrowa, Mielec, Myślenice, Krosno, N. Sącz, Żywiec i Chrzanów.

Zbiór rzepaku nie przedstawia korzystnych wyników, gdyż spodziewane ziarno z jednej morgi przedstawiają z powiatów: Biała 4—5. q. Łańcut 8. q. Kraków i Chrzanów po 7. q.

Zbiór koniczyny z pierwszego pokosu wypadł różnie, przeciętny jednak zbiór suchej paszy z jednej morgi 15 do 25 Cet. m. wynik najlepszego zbioru przedstawiają z powiatów: Mielec, Biała, Wadowice, Dąbrowa, Tarnów, Gorlice, i Rzeszów.

Zbiór siana łąkowego pierwszego pokosu przedstawia się przeciętnie z jednej morgi 14 do 20 Cet. m.

Chmiel, w ogóle dobrze i pomyślnie się przedstawia, o ile mu nie zaszkodziły lipcowe opady.

Według rządowej relacyi, już w połowie lipca w zachodniej Galicyi — chmiel pod względem silnego rozwoju przewyższał nawet chmiele w Górnej Austryi i na Morawach.

C. i k. intendantura I korpusu w Krakowie odda na kampanię 1905/6 w drodze ofertowej dostawę 8350 q. żyta, 57680 q. owsa i 1810 m. sześć. drzewa z dostawą dla magazynu wojskowego w Krakowie; dostawę 1100 q. żyta, 9420 q. owsa i 480 m. sześć. drzewa z dostawą dla magazynu w Tarnowie; dostawę 2070 q. owsa dla magazynu

w Bochni, oraz 5300 q. żyta, 25500 q. owsa i 910 m. sześć. drzewa dla magazynu w Ołomuńcu. Termin dostawy w ratach miesięcznych od grudnia b. r. do końca maja 1906 r. Oprócz tego magazyny wojskowe zakupią na własną rękę w podręcznej sprzedaży (Handeinkauf) następujące ilości: Magazyn w Krakowie 7000 q. żyta, 10000 q. owsa; magazyn w Tarnowie 1000 q. żyta i 2000 q. owsa; magazyn w Ołomuńcu 2600 q. żyta i 6000 q. owsa; magazyn w Opawie 3630 q. żyta, 1320 q. owsa, 930 q. siana, 620 q. słomy na podściół i 680 q. słomy do łóżek.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach podaje do wiadomości, że Wydział krajowy przedłużył termin zamknięcia listy zgłoszeń kandydatów do Akademii do dnia 15 sierpnia b. r.

Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie rozpoczyna kurs dnia 1 października b. r. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Słuchacze ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa 3 lata. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, las szkolny, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają słuchaczy gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych.

Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 kor. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 60 kor. miesięcznie. Liczne stypendya i zasiłki, udzielane słuchaczom niezamożnym a pilnym już po pierwszym kursie nauki do wysokości 400 kor. rocznie, ułatwiają pobyt we Lwowie.

Warunki przyjęcia: ukończony 17 rok życia, świadectwo zdrowia, rok praktyki leśnej, ukończona z dobrym postępem co najmniej 4-ta klasa gimnazyalna lub realna, złożenie egzaminu wstępnego. Przy egzaminie wstępnym wystarczają zasadnicze wiadomości z matematyki, fizyki, zoologii, botaniki, mineralogii, geografii i stylistyki polskiej, w zakresie wyżej wymienionych niższych klas szkół średnich. Kandydaci z ukończoną 6-tą klasą szkół średnich nie zdają egzaminu wstępnego. Egzamin dojrzałości złożony w gimnazyum, lub szkole realnej upoważnia do wstąpienia wprost na II-gi. Podania o przyjęcie należy wnosić do Dyrekcyi najpóźniej do 20 września. Małoletni muszą dołączyć do podania także uwierzytelnione przyzwolenie ojca lub opiekuna.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya szkoły lasowej: Lwów, ulica św. Marka l. 1.

C. i k. intendantura I korpusu w Krakowie zakupi zwyczajem handlowym 1810 metrów sześciennych (po 300 m³ miesięcznie od października) twardego drzewa opałowego dla rządowego składu drzewa w bastyonie IV w Krakowie; 910 m. sześć. twardego i 700 m. sześć. miękkiego drzewa opałowego dla rządowego składu drzewa w Ołomuńcu; 480 m. sześć. twardego i 80 m. sześć. miękkiego drzewa opałowego dla Tarnowa i 840 m. sześć. twardego drzewa dla Opawy. Oferty mają być wniesione najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r. w biurze c. k. intendantury I korpusu w Krakowie i mogą opiewać także na mniejsze ilości od powyżej podanych. Producentom i stowarzyszeniom gospodarczym przyznane będą szczególne uwzględnienia i ułatwienia. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w biurach intendantury, jak również w biurach c. i k. magazynów wojskowych w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie, w Izbach handlowych i Biurze Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

C. i k. intendantura X korpusu w Przemyślu ogłasza termin rozpraw ofertowych dla dostawy siana, słomy i drzewa opałowego na zapotrzebowanie od 1 października b. r. do 30 września 1906. Mianowicie dnia 7 sierpnia b. r. odbędzie się w c. k. magazynie wojskowym w Przemyślu rozprawa ofertowa na dostawę 200 q. siana, 130 q słomy podścielnej, 140 q. słomy do łóżek i 900 m. sześć. drzewa opałowego dla Sanoka. Dnia 14 sierpnia b. r. odbędzie się w c. k. magazynie wojskowym w Gródku rozprawa ofertowa na dostawę 5140 q. siana, 3200 q. słomy podścielnej, 270 q. słomy do łóżek dla Gródka; 3840 q. siana, 2370 q. słomy mierzwiastej, 110 q. słomy do łóżek i 282 m. sześć. drzewa dla Hruszowa; 1850 q. siana, 1150 q. słomy mierzwiastej i 180 q. słomy do łóżek dla Jaworowa; 1930 q. siana, 1190 q. słomy i 150 m. sześć. drzewa dla Krakowca oraz 1920 q. siana, 1180 q. słomy i 132 m. sześć. drzewa dla Sądowej-Wiszni. W dniu 21 sierpnia b. r. odbędzie się w c. i k. magazynie wojskowym w Jarosławiu rozprawa ofertowa na dostawę 17500 q. siana, 9990 q. słomy mierzwiastej i 1560 q. słomy do łóżek dla Jarosławia; 3770 q. siana, 2330 q. słomy mierzwiastej, 110 q. słomy do łóżek i 340 m. sześć. drzewa dla Doliny-Żukowa; 100 q. siana, 60 q. słomy mierzwiastej, 120 q. słomy do łóżek i 430 q. drzewa dla Lubaczowa; 7820 q. siana, 4830 q. słomy podścielnej, 240 q. słomy do łóżek dla Łańcuta; 115 q. siana, 70 q. słomy mierzwiastej, 120 q. słomy do łóżek, 440 m. sześć. drzewa dla Niska; 4010 q. siana, 2480 q. słomy podścielnej, 230 q. słomy do łóżek i 790 m. sześć. drzewa dla Radymna; 100 q. siana, 60 q. słomy podścielnej, 150 q. słomy do łóżek i 520 m. sześć. drzewa opałowego dla Rawy ruskiej; 1890 q. siana, 1170 q. słomy podścielnej, 50 q. słomy do łóżek i 140 m. sześć. drzewa dla Żołyni.

Dnia 23 sierpnia b. r. odbędzie się w c. i k. magazynie wojskowym w Rzeszowie rozprawa ofertowa na dostawę: 11150 q. siana, 6840 q. słomy na podściół i 470 q. słomy do łóżek dla Rzeszowa; 5830 q. siana, 3600 q. słomy na podściół i 270 q. słomy do łóżek dla Dębicy; 1820 q. siana, 1130 q. słomy na podściół, 50 q. słomy do łóżek i 144 m. sześć. drzewa dla Głogowa; 1820 q. siana, 1130 q. słomy podścielnej, 50 q. słomy do łóżek i 144 m. sześć. drzewa dla Kolbuszowy.

Dnia 11 sierpnia b. r. odbędzie się w c. i k. magazynie wojskowym w Stryju oddanie dostawy 420 q. siana, 260 q. słomy podścielnej i 160 q. słomy do łóżek dla Stryja; 2800 q. siana, 1730 q. słomy podścielnej, 155 q. słomy do łóżek dla Sambora; 24 q. słomy do łóżek i 66 m. sześć. drzewa dla Drohobycza, oraz 9 q. słomy do łóżek i 72 m. sześć. drzewa dla Mikołajowa nad Dniestrem.

Bliższych wiadomości udzielają oprócz intendantury c. i k. magazyny wojskowe w wyż podanych miejscowościach, w których rozprawy ofertowe się odbędą. Oferty mają być oddane najpóźniej w dniu rozprawy do godziny 9-ej rano.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Bochnia:** 4 fornali, 100 K. i wikt; 1 chłopca lub dziewkę do gospodarstwa, 8 K. mies. i wikt; 1 parobek lub dziewka, parobek 10 K., dziewka 8 K. i wikt; 1 leśny, kawaler, wedle umowy. — **Brody:** 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego, 12 K. miesięcznie, wikt 2-stołowy; 1 ekonom kawaler; 1 pisarz ekonomiczny; 4 fornali (na miesiąc); 1 dozorca do gospod. mlecznego i opasów; 6 dziewek do dworu, 96 K. i wikt; 4 chłopaków do koni, po 80 K. i wikt; 15 parobków. Płaca 60 K., 12 korcy zboża, utrzymanie krowy, 6 m³ drzewa lub 100 K. i wikt, lub 160 K. — **Kołomyja:** 4 chłopców do koni (Mazurów), 17—18 lat, roczna płaca 72—80 K. i wikt. — **Lwów:** 10 kosiarzy, 24 Kor. mies. i wikt; 5 kobiet. 18 K. mies. i wikt. — **Łańcut:** 1 polowy, według umowy; 7 fornali, według umowy. — **Mościska:** kilka dziewek do krów do dworu; 1 gumienny, obeznany z obsługą maszyn roln ; 2 pastuchów *a*) na ordynaryę, *b*) na wikt; 1 parobek-furman, kawaler do klasztoru; 1 parobek do krów i świń, do klasztoru; 20 robotników rolnych do dóbr Olszany; 25 robotników rolnych do dóbr Błozew; 20 robotników rolnych do dóbr Rokietnica; kilka robotnic rolnych, dziewek do Lubli. — **Rzeszów:** 1 parobek kawaler do koni, robót folwarcznych i polowych, 120 - 140 K. rocznie i wikt. — **Sanok:** 1 pisarz ekonom czny od 1/X, 268 K. i wikt. **Tarnobrzeg:** 3 dziewki do gospodarstwa, po 120 K. rocznie, wikt i mieszkanie. — **Kraj. Biuro:** 50 - 60 robotników do zbioru chmielu na czas od 15/8—15/9. Płaca 20 gr. od 1 ćwierci chmielu i całe utrzymanie. Zgłoszenia przesyłać W. P. Tustanowski, Podmichałowce p. Żurów; 10 robotników sezonowych (Mazurów) w tem 5 dobrych kosiarzy zboża i 5 dziewek, warunki należy podać, adres: W. P. Kazimierz Lech, Rzęsna ruska, p. Rzęsna polska; 4 robotników sezonowych, w tem: 2 mężczyzn, 2 kobiety od 15/VII—15/X. Mężczyzni po 20 K. mies. i wikt, kobiety po 18 K. i wikt. Zwrot kosztów podróży tam i z powrotem. Adres: WP. Stanisław Daniłowicz w Terce p. Baligród. — **Brody:** 3 ogrodników. — **Mościska:** 2 ogrodników, kawalerów. **Kraj. Biuro:** 1 ogrodnik praktyczny o skromnych wymaganiach, roboty przy parku, sadzie, warzywach i oranżeryi. Przesłać odpisy świadectw. Adres: WP. L. Cieński w Oknie koło Horodenki; 1 ogrodnik, obeznany ze wszystkiem co wchodzi w zakres ogrodnictwa praktycznego i ozdobnego. Potrzebny zaraz do powiatu Przemyskiego. Posada do objęcia tylko po kawalersku. — **Brody:** 1 furman do stajni cugowej. **Łańcut:** furman, wedle umowy. — **Mościska:** 1 furman-służący, 120 K. i wikt; 1 furman do koni cugowych; kilku chłopców stajennych.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 2 leśnych; 3 rządców; 3 polowych; 1 pomocnik gospodarczy. — **Brody:** 1 dozorca do gospodarstwa; 1 leśniczy; 2 gajowych; 2 chłopaków do koni; 4 polowych; 1 pasiecznik; 1 do służby lasowej; 2 oficyalistów prywatnych do pomocy przy gospodarsswie; 1 gospodarz lub podleśniczy; 1

ekonom-gorzelnik; 1 zarządca folwarku; 1 leśnik; 2 ekonomów; 1 ekonom lub pisarz ekonomiczny; 2 ekonomów-leśniczych lub podleśniczych; 1 dozorca do gospod. mlecznego i stajni opas. — **Buczacz:** 1 owczarz; 1 pisarz gospodarczy; 1 gajowy. — **Kołomyja:** 2 leśniczych, 1 z egzam. państwowym, 1 ze szkołą w Bolechowie; 1 gajowy-pobereżnik-dozorca, umie czytać i pisać po polsku, rusku i trochę po niemiecku; 3 ekonomów praktycznych, świadectwa dobre, według umowy; 3 pisarzy ekonomicznych, według umowy. — **Lwów:** 2 leśniczych; 4 ekonomów; 1 dozorca gospodarczy; 1 podleśniczy; 1 gumienny. — **Łańcut:** 3 pomocników gospodarczych; 2 leśnych; 1 polowy. — **Mościska:** 6 ekonomów-leśnych, żonatych; 2 leśnych żonatych; 2polowych-karbowych, żonatych; 1 strzelec-podleśniczy, wysłużony żandarm; 1 pisarz ekonomiczny ze szkołą rolniczą w Bereźnicy; pisarz ekonomiczny, gospod. bez szkoły rolniczej. — **Tarnobrzeg:** 1 agronom, wiek 18 lat, ze szkołą w Kobiernicy. — **Kraj. Biuro:** 1 ekonom, lat 50, żonaty, bezdzietny, praktyki lat 25, z czego 19 lat na jednej posadzie w dobrach ks. Sapiehów; 1 rządca gospodarczy; 1 leśniczy żonaty, 40 lat, 14 lat praktyki, egzamin państw. — **Brody:** 1 furman i palacz do maszyny parowej; 9 furmanów. — **Buczacz:** 1 furman. **Kołomyja:** 4 furmanów, dobre świadectwa, według umowy. — **Lwów:** 5 furmanów. — **Mościska:** 1 furman, żonaty.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 25 lipca 1905.

Długotrwała niepogoda i utrudniony sprzęt spowodowały silniejsze usposobienie dzisiejszego targu — dowóz słaby przy silniejszem zapotrzebowaniu.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.70—9.10 K., pszenicę czerwoną od 8.70—9.10 K., żyto od 7.20—7.50 K., owies od 7.00—7.50 K., jęczmień od 7.00—7.50 K., kukurydzę nową od 9.00—9.25 K., kukurydzę starą 9.50—10.00 K., kukurydzą Cinquantino od 9.50—10.00 K., groch zwykły od 9.25—10.00 K., groch pastewny 9.20—9.50 K., groch Victoria od 10.50—12.00 K., bobik od 7.00—7.80 K., wyka od 10.00—12.00 K., rzepak od 11·50—12·00 K., otręby pszenne od 4.20—4.40 K., otręby żytnie od 5.00—5.20 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

	Lipiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	22	15 20—15.80	11.50—12.00	12.50—13.00	14.00—14.30
Tarnów	21	16.00—17.00	13.00—14.00	13.00—14.00	13.00—14.00
Podwołoczyska.	10	13.20—15.50	11.20—11.50	11.00—12.00	11.40—11.80
„ ros. bez cła	9	13.20—14.20	12.00—12.50	10.80—11 00	10.00—10.80
Wiedeń	25	15.40—17.60	13.80—14.30	12.40—16.00	13.90—15.30
Peszt	25	15.30—16.20	12.00—13.00	00.00—00.00	11.00—11.80
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	24	16.60—17.60	14.10—14.90	13.60—14.40	13.80—14.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 25/VII 11.00—12.40 K. Lwów 21/VII 12.00—12.80 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 25/VII 13.00—14.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 25/VII 16.10—16.60 K., Lwów 22/VII 14.50—15.00 K. Peszt 11/VII 15.20—15.40 K. Tarnów 21/VII 00.00—20.00 K za 100 kg.

Hreczka. Kraków 25/VII 16.20—17.00 K. Tarnów 21/VII 19.00—20.00 K. Lwów 21/VII 21.00—22.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 25/VII 21.50—23.00 K. Lwów 21/VII 15.50—17.50 K. Tarnów 21/VII 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 21/VII 21.40—22.00 K.

Chmiel. Wiedeń 00/III zatecki miejski 000—000 K, zatecki okoliczny. 000—000 K, anschauer czerwony 000—000 K., zielony 000—000 K. za 50 kg. Lwów 8/VI 000—000 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 25/VII 22.50—23.00 K. Lwów 21/VII 20.50—21.00 K. Wiedeń 21/VII 21.50—22.50 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 21/VII 20.00—22.50 K. Tarnów 21/VII 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 25/VII 6.00—6.50 K. Tarnów 21/VII 5.00—8.00 K. Lwów 18/VII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 21/VII 95.00—115.00 K. Podwołocz. galic. 7/VII 000.00—000.00 K. Podwołocz. ros. 21/VII 00.00—000.00 K. bez cła. Wiedeń 21/VII styryj. 140.00—150.00 K. średnia jakość 110.00—120.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 25/VII 80.00—110.00 K. Lwów 21/VII 100.00—120.00 K. Wiedeń 21/VII 110.00—120.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 24/VII galicyjskie prima 82.00—90.00 K., secunda 76.00—80.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 115 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 21/VII prima 112.00—120.00 K. tłuste 123.00—128.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 28/VII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 153 sztuk, jałownika 115, cieląt 285, owiec i kóz 0, nierogacizny 134. Płacono za woły 72—76 K., za krowy po 62—72.00 K. buhaje 76—84 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 27—40 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 144—148 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 25/VII deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. Kraków 25/VII targowe 1.80—2.20 K. za 1 kg. Hamburg 21/VII stołowe I klasy 230.00—242.00 M. II klasy 210.00—224.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. Berlin 22/VII dworskie i spółkowe, prima 234.00—238.00 M., secunda 228.00—234.00 M., tertia 216.00—226.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 25/VII prima 34—35 sztuk, secunda 36—37 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 25/VII 2.90—3.40 K. Berlin 21/VII 2.80—3.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 21/VII surowy 75% 40.90—41.40 K., rafinowany 90% bez opłaty 132.50—133.00 K.

Lwów 21/VII 38.75—39.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 25/VII 4.40—6.40 K., Tarnów 21/VII 5.50—6.00 K. Wiedeń 25/VII 4.80—7.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 25/VII 6.40—7.00K. Wiedeń 25/VII nowa 4.80—8.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 25/VII 5.00—5.40 K. Tarnów 21/VII 3.80—4.20 K. Wiedeń 25/VII 4.20—4.60 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 3212.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma do umieszczenia na subwencyjnej stacyi:

Szpakowatego oryentalnego 160 ctm. wysokiego ogiera „Hultaja" ur. 1900 r. po wywodowym Mahomecie z Osmaki.

Warunki otrzymania tego ogiera są następujące:

1. Hodowca ubiegający się o tego ogiera musi być członkiem Towarzystwa rolniczego i przed wniesieniem podania winien obejrzeć ogiera na miejscu w stajni ks. Dyonizego Węgrzynowicza w Krzeczowicach, kolej w miejscu, a poczta Kańczuga, w podaniu zaś zaznaczyć, że ogier odpowiada jego wymaganiom.

2. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera na stacyę winien w wysokości 25% ceny przyczynić się do jego zakupna t. j. kwotą 375 K. i ogiera na swój koszt sprowadzić.

3. Przez przeciąg lat czterech ogier jako subwencyjny pozostaje własnością Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i pod kontrolą tegoż.

4. Hodowca winien otrzymanym subwencyjnem ogierem stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien postarać się o licencyę dla ogiera w mowie będącego.

5. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „Umowy" ogier subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania należy wnosić najpóźniej do 1 października r. b. i to nie wprost do Komitetu tylko na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którym odrębie działalności mieszka hodowca, mający zamiar ubiegać się o ogiera w powyższym konkursie wymienionego.

Kraków, dnia 1 lipca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 3100.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego mając obecnie w swych owczarniach zarodowych przechowaną pewną ilość baranów rasy Horodeńskiej (białych) i chcąc przyjść w pomoc hodowcom w hodowli ich owiec gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszta transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez dwa lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

6. Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Wydział tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, u którego w obrębie działalności znajdował się subwencyjny baran i Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków ul. Basztowa l: 6).

7. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacyę subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

8. Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił, za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d. to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej do 25 sierpnia 1905 r. na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolniczych okręgowych, w których obrębie działalności mieszka hodowca ubiegający się o subwencyjnego barana, a podanie zawierać musi:

a) Imię i nazwisko petenta;
b) Miejsce jego zamieszkania;
c) Stacyę pocztową i
d) Ostatnią stacyę kolejową z którejby petent mógł odebrać barana.

Kraków, d. 1 Lipca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 3206.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa roln. ogłasza niniejszem konkurs na:

a) jedną chlewnię zarodową rasy Yorkshire:
b) „ „ „ „ Westfalskiej pod następującymi warunkami:

1. Chlewnia zarodowa składać się będzie z jednego knura i pięciu maciór zakupionych w pierwszorzędnych chlewniach zagranicznych.

2. *a)* Knur zakupiony z funduszów subwencyjnych danym będzie bezpłatnie do chlewni zarodowej.

b) Knur pozostaje własnością Komitetu i może być zamieniony na innego, jeżeli okaże się tego potrzeba.

c) Jeżeli knur dany przez Komitet do chlewni zarodowej stanie się niezdatnym do chowu, wtedy zostanie sprzedany na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu, a chlewnia zarodowa otrzyma z Komitetu innego knura pod tymi samymi warunkami.

3. *a)* Maciory dane będą hodowcy utrzymującemu chlewnię zarodową pod warunkiem zwrotu 50% ceny zakupna i transportu, który to zwrot wynosić będzie około 275 K. przy jednej losze.

b) Maciory te z czasem jako do chowu nieodpowiednie sprzedane zostaną w połowie na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu i w połowie na rzecz hodowcy, który w to miejsce otrzyma od Komitetu inne do chowu odpowiednie maciory i to pod warunkiem w ustępie 3*a* podanym.

4. W chlewni zarodowej oprócz knura przez Komitet przydzielonego, nie wolno hodowcy utrzymywać żadnego innego knura do rozpłodu.

5. *a)* Komitet w miarę potrzeby i dyspozycyjnych funduszów zakupywać będzie od hodowcy, przychowane od sztuk zarodowych zdatne do chowu prosięta w wieku 3—5 miesięcy i to po cenie przez Komitet w styczniu na cały rok ustanowianej.

b) Wszystkie inne sztuki z przychowku przez Komitet nie nabyte, mogą być przez utrzymującego chlewnię zarodową na jego rzecz sprzedane, byle nie pod firmą Komitetu c. k. krak. Tow. roln.

6. W razie zachorowania jednej lub więcej sztuk, winien jest utrzymujący chlewnię hodowca natychmiast sprowadzić na swój koszt weterynarza i dać znać o chorobie Komitetowi. W razie zaniedbania tego warunku, hodowca odpowiada za straty, któreby Komitet poniósł.

7. W razie wybicia subwencyjnych sztuk zarodowych z urzędu wskutek pomoru. Komitet przy wynagradzanin za sztuki wybite bierze za knura całą kwotę, za maciory zaś po połowie z hodowcą.

8. Komitetowi przysługuje prawo przeniesienia każdej chwili chlewni zarodowej w inne miejsce, a hodowca otrzyma w tym wypadku tytułem zwrotu tę kwotę, którą się przyczyni do zakupna sztuk zarodowych.

9. W razie stwierdzenia przez Delegata Komitetu niedbałego utrzymywania chlewni zarodowej przez hodowcę, lub też niedotrzymywania z jego strony warunków zawrzeć się mającej „Umowy“ przysługuje Komitetowi prawo zwinięcia chlewni zarodowej i to:

a) przez oddanie jej innemu hodowcy pod warunkiem w ustępie 8 podanym, albo

b) przez sprzedaż subwencyjnych sztuk zarodowych, w którym to wypadku w pierwym rzędzie będzie z kwoty ze sprzedaży osiągniętej pokrytą ta kwota, którą Komitet zapłacił za sztuki zarodowe i ich transport.

10. Przy przeniesieniu, lub zwinięciu przez Komitet chlewni zarodowej, hodowca zrzeka się wszelkich pretensyi do Komitetu z tego tytułu powstać mogących.

11. Wszelki przychówek od subwencyjnych sztuk zarodowych jest własnością hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową.

12. Chlewnię zarodową otrzymuje hodowca na przeciąg lat czterech, po upływie zaś tego czasu i po dopełnianiu wszystkich „Umową“ objętych warunków — subwencyjne maciory zarodowe przechodzą na własność hodowcy, zaś knur zakupiony wyłącznie z funduszów subwencyjnych Komitetu pozostaje jego własnością.

13. Hodowca poddaje się przez lat cztery co do chlewni zarodowej kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego Inspektora hodowli, lub też Delegata.

14. Hodowca utrzymujący chlewnię zarodową, obowiązany jest dawać bezpłatnie furmankę dla Inspektora hodowli względnie Delegata Komitetu do najbliższej stacyi kolei i z powrotem, skoro Inspektor lub Degat powiadomią hodowcę o dniu przybycia w sprawie chlewni zarodowej.

Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnosić do Komitetu najpóźniej do 15 października 1905 r. i to na ręce Wydziału tego Tow. roln. okręgowe, którego członkiem jest hodowca ubiegający się o chlewnie.

Kraków, 8 lipca 1905.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

WYKAZ FIRM

które zawarły umowę co do kontroli nawozowoj na rok 1905 z krajową stacyą chem roln. w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych ustawionych przez Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodm. z W. Ks. Krakowskiem.

1. Józef Karrach — Lwów jako przedstawiciel Biura sprzedaży żużli Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomas phosphatfabriken w Berlinie.
2. Firma Thomas phosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie.
4. Firma E. Bahlsen w Krakowie.
5. Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Bank rolniczy we Lwowie.
7. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.

Józef Mikułowski-Pomorski
kierownik stacyi chem. roln. w Dublanach.

Wydawnictwa
c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

ZESZYT I.: Dr Zygmunt z Lusławic Taszycki: **Taryfy i refakcye czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych.** Kraków 1904 r. str. 68. Cena 1 kor.

ZESZYT II.: Dr. Jakób Tomalski: **Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych.** Kraków 1904, str. 81. Cena 1 kor.

ZESZYT III. Adam Krzyżanowski: **Związki rolników.** Kraków, 1905, str. 91 Cena 1·50 kor.

ZESZYT IV.: Stanisław Grabski: **Spółki włościańskie.** Kraków 1905. Cena 2 kor.

ZESZYT V.: Stefan Bojanowski: **Instrukcya dla subwencyonowanych biur Towarzystw rolniczych okręgowych.** Kraków 1905. Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo nabywać powyższe wydawnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korporacyom i Kółkom rolniczym udziela się ponadto specyalnego rabatu.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.